

uchwycenia wiodącej myśli. Te jednak uwagi wydają się mieć adresata raczej w osobie korektora aniżeli autora. Wydaje się też, że „nieco obszerniejsze” tytuły paragrafów, nie tak lakoniczne i ogólne, byłyby pomocniejsze dla czytelnika w uchwyceniu myśli przewodniej kolejnych, np. tytuł *U źródeł człowieczeństwa* (2.2) można by sformułować *Paradoks struktury i istoty człowieczeństwa*, zaś *Problematyka myśli Blondela* (3.2) zastąpić *Doświadczenie smutku i rozdarcia jako strukturalne ukierunkowanie osoby na Transcendencję*. Pytania rodzi też konkretny rozkład treści, jak np. potrzeba tak obszernej analizy tomizmu (1.4), rozdzielenie sporu z ateizmem na część ogólną (2.4) i szczegółową (2.5) czy omówienie pojęcia paradoksu nie we wprowadzeniu (2.1), lecz przy okazji samej jego analizy w kolejnym paragrafie (2.2). Wydaje się również, że korzystne byłoby dołączenie zakończenia w trzecim rozdziale.

Wskazane wyżej usterki czy niedomagania nie dezawuuują merytorycznej wartości publikacji, a raczej przypominają, że żadne ludzkie dzieło nie będzie idealne. Sama publikacja zasługuje na uwagę i poświęcenie jej czasu, gdyż antropologiczna myśl J. Mouroux daje solidne egzystencjalne, filozoficzne i teologiczne fundamenty chrześcijańskiego spojrzenia na osobę ludzką, która dziś staje w obliczu wielorakich zagrożeń, choćby wspomnieć sferę bioetyki, upowszechniającą się niechęć wobec tradycyjnej religii idącą w parze ze zwracaniem się do okultyzmu, czy kult konsumpcjonizmu.

Ks. Grzegorz Dziewulski
Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Romano P e n n a. *DNA chrześcijaństwa. Tożsamość chrześcijan*. Tł. L. Rózdiewicz-Doktor. Kraków: Wyd. OO. Franciszkanów „Bratni Zew” 2011 ss. 433 (tytuł oryginału: *Il DNA del cristianesimo. L'identità cristiana allo stato nascente*, Cinisello Balsamo 2004 ss. 464).

Książka „DNA chrześcijaństwa”, która w roku 2011 ukazała się w polskim tłumaczeniu, nie jest ostatnią publikacją Romano Penny¹. Wśród później opublikowanych

¹ Romano Penna, ur. w 1937 r. w Castiglione Pinella, jest od r. 1960 prezbiterem diecezji Alba. Kształcił się w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (licencjat z teologii w 1962 r.) oraz w Papieskim Instytucie Biblijnym (doktorat z nauk biblijnych w 1974 r.). Oprócz wykładów w różnych seminariach i instytutach włoskich, pracował również w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, Studium Biblijnym w Jerozolimie. Jest profesorem-emerytem Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego, gdzie wykładał teologię biblijną. W swoich pracach podejmował tematykę związaną z osobą i myślą św. Pawła oraz

można wskazać jeszcze kilka innych znaczących pozycji². Ta właśnie publikacja warta jest jednak odnotowania, ponieważ w sposób przystępny – a zarazem niepozbowiony erudycji oraz naukowej rzetelności – jest odpowiedzią na istotne pytania i wątpliwości podejmowane zarówno w środowiskach akademickich, jak i te będące odbiciem tychże pytań i wątpliwości u powszechnego odbiorcy. Są to kwestie związane z poszukiwaniami historycznych podstaw chrześcijaństwa oraz interpretacji jego początkowego rozwoju. Autor nie tylko ucieka się do pierwszych i najstarszych chrześcijańskich tekstów, by odkryć w nich najbardziej oryginalną świadomość, którą chrześcijaństwo miało o sobie. Jak sam zaznacza we wstępie, „książka ta spogląda wstecz, na odległe początki chrześcijaństwa, ale bynajmniej nie z zainteresowaniem archeologa, lecz puszczając oko w stronę kulturowej wrażliwości czasów obecnych” (s. 9).

Odpowiedź na pytanie, na czym ta kulturowa wrażliwość polega, daje struktura książki. Omawiane zagadnienie zostało w niej ujęte w dziesięciu rozdziałach, z których każdy kolejny wiąże się ściśle z poprzednim, tak iż publikacja stanowi spójną prezentację myśli dotyczącej tożsamości chrześcijaństwa.

Autor rozpoczyna od rozdziału (1. *Punkt odniesienia: historia*), w którym omawia historyczny kontekst powstającego chrześcijaństwa – najważniejsze fakty z dziejów cesarstwa rzymskiego, które należy mieć na uwadze, sytuację społeczno-kulturową oraz to, jak w tym kontekście funkcjonował Izrael, chronologiczne i geograficzne ramy działalności Jezusa z Nazaretu, a także pierwsze dziesięciolecia chrześcijaństwa. Rozdział ten w zamyśle Penny jest pierwszym, choć nie jedynym punktem wyjścia, ponieważ – jak stwierdza autor – „chrześcijaństwo przykłada do historii niezwykle znaczenie” (s. 14). Stwierdzenie to nie jest tylko hasłem – w swej refleksji Penna nie tylko w sugestywny sposób odtwarza klimat epoki związanej z początkami chrześcijaństwa, ale także jak najpełniej prezentuje najważniejsze dane historyczne związane z Osobą Jezusa. Nie boi się przy tym sięgać do wyników badań tzw. trzeciego poszukiwania³ Jezusa historii, choć czyni to z krytycznym dystansem do proponowanej w jego łonie metody.

z chrystologią Ewangelii z uwzględnieniem szerokiego kontekstu kulturowego. Warto nadmienić, że w swej działalności akademickiej prof. Penna ma na koncie członkostwo w „Society for the Study of the New Testament” (Cambridge – od 1978 r.), stanowisko krajowego koordynatora grupy i spotkań specjalistów w dziedzinie Nowego Testamentu oraz starożytności chrześcijańskiej we Włoszech w latach 1987-1997. W 1994 r. został mianowany konsultorem Kongregacji Doktryny Wiary oraz od 2000 r. jest członkiem zwyczajnym Papieskiej Akademii Teologicznej.

² Należy zauważyć tutaj komentarz do Listu do Rzymian (*Lettera ai Romani. Introduzione, versione, commento*, Bologna 2010, ss. 1408) oraz kilka innych publikacji z zakresu chrystologii i początków chrześcijaństwa (*Gesù di Nazaret. La sua storia, la nostra fede*, Cinisello Balsamo 2008, ss. 80; *Profili di Gesù*, Bologna 2010, ss. 200; *Le prime comunità cristiane. Persone, tempi, luoghi, forme, credenze*, Roma 2011, ss. 312).

³ W tłumaczeniu polskim tłumaczka oddała to wyrażenie zwrotem „trzecie badanie” (s. 28). Wydaje się, że szczęśliwsze byłoby tłumaczenie „trzeci okres badań” lub „trzecie poszukiwanie”. Włoski zwrot „la terza ricerca” jest w tym wypadku tłumaczeniem angielskiego określenia *Third Quest* szeroko przyjętego w literaturze na oznaczenie trzeciego okresu w poszukiwaniach albo badaniach nad Jezusem historii.

Jest tu więc pierwszy element owej wrażliwości autora na współczesny kontekst kulturowy. Włoski biblista docenia historię jako ów wymiar, w którym chrześcijaństwo jest rzeczywistością dającą się udokumentować i sprawdzić, a zarazem czyni z chrześcijaństwa religię w pełni zakorzenioną w świecie ludzkim.

Rozdział drugi, zatytułowany *Wspomnienia Apostołów*, poświęcony został omówieniu źródeł, w których dzisiaj dostępne są wiadomości o początkach chrześcijaństwa oraz właściwej im specyfiki. Autor z dużą starannością przybliżył to, co stanowi wyróżnik kultury żydowskiej, w łonie której zrodziły się pierwsze chrześcijańskie świadectwa spisane oraz wskazuje na obecne od początku dwa różne kierunki zainteresowania: świadectwa o Jezusie oraz świadectwa o Kościele. Rozdział ten słusznie kończy porównanie z historycznymi świadectwami pozachrześcijańskimi oraz podjęta zostaje kwestia relacji między historią a jej interpretacją. Przywołajmy tu tylko ostatnie zdanie tego rozdziału będące jego puentą, a zarazem pozwalające przybliżyć nieco tok i sposób rozumowania włoskiego egzegety: „I chociaż teksty Nowego Testamentu nie stanowią przecież jednomelodyjnej pieśni, lecz utwór polifoniczny; występujące w nich różnice wytwarzają zasadniczą zgodę, będącą znakiem udanej interpretacji” (s. 55).

Kolejne dwa rozdziały wyznaczają następny krok w badaniu historycznych źródeł chrześcijaństwa. W pierwszym z nich (rozdz. 3 – *Kamień węgielny chrześcijaństwa, pierwszy: Jezus historyczny*) Penna stara się uchwycić najistotniejsze rysy postaci Jezusa w taki sposób, w jaki pozwala na to historia. Autor jest świadomy przy tym dwojakiego niebezpieczeństwa: z jednej strony „wchłonięcia” przez wiarę samej historii i wzgardzenia historyczną sytuacją Jezusa (jak stało się to w szkole Bultmana), z drugiej strony pominięcia trudnego zadania polegającego na rozróżnieniu między tym, co związane z historyczną postacią Jezusa a tym, co pochodzi od późniejszego chrześcijaństwa. W tym względzie włoski biblista uznaje za decydujące dwa wzajemnie uzupełniające się kryteria: braku ciągłości (między słowami i czynami Jezusa a środowiskiem, w którym żył) oraz koherencji (zgodności z ówczesną kulturą). Tym więc, co interesuje Pennę, jest „historyczne oblicze Jezusa, będące początkiem i fundamentem całej budowli” [chrześcijaństwa] (s. 59). Według niego wyłania się ono z mroku historii wraz z przyjęciem chrztu przez Jezusa, a swoje wyraźne rysy uzyskuje w przepowiadaniu o królestwie Boga rozumianego jako Ojca, Boga ubogich i znajduje swe najbardziej wyraziste pociągnięcia w tym, co charakteryzowało modlitwę Jezusa, Jego działalność cudotwórczą, proroczy gest w świątyni, sens, jaki Jezus nadawał swej śmierci oraz w określeniach, które Jezus odnosił do siebie⁴.

Penna jest jednak świadomy, że ściśle historyczny opis, który kończy się u grobu Jezusa, nie daje jeszcze pełnej odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące Jego tajemnicy oraz na pytania dotyczące powstania samego chrześcijaństwa. Czwarty

⁴ W tej części książki odbija się ta sama struktura, która obecna jest w po trzykroć wznowianej i szerszej oraz w sposób bardziej naukowej omawiającej to zagadnienie książce pt.: *I tratti originali di Gesù. Inizi e sviluppi della cristologia neotestamentaria. I. Gli inizi* (wyd. 1 Cinisello Balsamo 1996, wyd. 3 – 2010).

z rozdziałów tej publikacji (pt.: *Kamień węgielny chrześcijaństwa, drugi: paschalne interpretacje Jezusa*) podejmuje zagadnienie związane z fundamentem całej chrześcijańskiej wiary – zmartwychwstaniem Jezusa. Autor analizuje tu chrześcijańskie świadectwa precyzując, iż w sensie ścisłym pozwalają one historykowi dotrzeć nie tyle do samego wydarzenia zmartwychwstania, co do świadectwa o nim. Zarazem jednak wykazuje, dlaczego nie można racjonalnie zaprzeczyć, iż uczniowie Jezusa doświadczyli w okresie paschalnym szczególnych spotkań z Panem. Następnie Penna wskazuje, w jaki sposób na tej podstawie pierwotne chrześcijaństwo dokonuje interpretacji Jezusa oraz jak – w świetle zmartwychwstania – historyczny materiał Ewangelii zostaje opracowany w sposób charakterystyczny dla każdego z autorów ewangelicznych i jak fakt ten odciska się na teologii innych pism nowotestamentalnych.

Kolejne rozdziały książki wyznaczają to, co stanowi konsekwencję przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Piąty rozdział podejmuje więc zagadnienie wiary w Boga w dzisiejszym kontekście, kładąc nacisk na specyfikę chrześcijańskiego wyznania wiary. Znowu przywołajmy fragment konkluzji, by lepiej uchwycić tok rozumowania Penny. Píše on: „Bóg wiary chrześcijańskiej, bowiem, nie jest «sterylną jednością», lecz sam w sobie realizuje taką harmonię relacji, że przeżywając pluralizm w jedności proponuje także ludziom ten fascynujący ideał” (s. 197).

W rozdziale szóstym włoski bibliista podejmuje refleksję o charakterze antropologicznym ukazując tajemnicę nowego człowieka zawartą w doktrynie i w życiu chrześcijańskim. Rozdział siódmy poświęcony jest zaś Kościołowi ukazując, że Eklezja jest wpisana w samą istotę chrześcijańskiej egzystencji. Już sam tytuł tego rozdziału jest tu wymowny: „Odmienny sposób bycia razem”.

Dwa kolejne rozdziały (ósmy i dziewiąty) są omówieniem tego, w jaki sposób chrześcijaństwo odnosi się do świata oraz do przyszłości. Przybliżają one nie tylko podstawowe tematy, które w tym kontekście należy przypomnieć, ale zarazem odnoszą się do aktualnych pytań, z jakimi chrześcijanie spotykają się dzisiaj w odniesieniu do miejsca chrześcijaństwa w świecie i do oczekiwania na świat przyszły.

Ostatni z rozdziałów stanowi próbę podsumowania całej refleksji. Penna podejmuje się ukazania w nim prawdy, że chrześcijaństwo jest rzeczywistością złożoną i bogatą i że nie można mówić o jednym tylko historycznym modelu chrześcijaństwa. Już samo ustalenie kanonu Pisma Świętego jest dla Penny dowodem, iż ten pluralizm był akceptowany od samego początku. Drugi z wniosków, podkreślonych przez autora, odnosi się do miejsca człowieka w chrześcijaństwie. Dla włoskiego teologa człowiek jest celem, ale zarazem odniesieniem jest Jezus Chrystus. Trzeci najważniejszy wniosek, jaki formułuje autor, wskazuje na ścisłą relację między chrześcijaństwem i Kościołem, ale relację niosącą w sobie pewne napięcie i wyzwanie.

Książka Penny jest więc doskonałym kompendium chrześcijańskiej doktryny. Napisana językiem, który pozwala sięgnąć po nią również czytelnikowi nie mającemu specjalistycznej wiedzy teologicznej, jest zarazem publikacją mającą wiele walorów naukowych – począwszy od metodologicznego ujęcia problemu tożsamości chrześcijaństwa, a skończywszy na tym, jak w syntetyczny i przejrzysty sposób zostały opracowane poszczególne zagadnienia. Ponadto w wielu miejscach autor podejmuje zagadnienia teologicznofundamentalne i pomaga w budowaniu argumentacji wiarygodnościowej na rzecz chrześcijaństwa.

Jedyne – drobne zresztą – zastrzeżenia, jakie można wysunąć pod adresem tej publikacji wiążą się z przekładem na język polski. Już samo tłumaczenie podtytułu nie do końca oddaje zamysł autora. Polskie sformułowanie „Tożsamość chrześcijan” pomija odniesienie do początków chrześcijaństwa, jak mówi o tym włoski podtytuł: *Cristianesimo allo stato nascente*.

Ks. Paweł Borto
Instytut Teologii Fundamentalnej KUL

Tomáš Halík. *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*. Przeł. A. Babuchowski. Kraków: Wydawnictwo WAM 2012 ss. 204.

Moje pierwsze spotkanie z książką Tomasa Halíka *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą* miało miejsce podczas targów książki katolickiej, które odbywały się na KUL-u w 2011 roku. Poszukiwałem jakichś nowości teologicznych, których jednak dostrzegłem niewiele. Wobec tego mój wzrok przyciągnęła książka opatrzona komentarzem „najlepsza książka teologiczna w Europie”, autorstwa Tomasa Halíka (Wydawnictwo WAM, Kraków 2011²). Sądząc po niepokąźnych rozmiarach (200 stron niewielkiego formatu) oraz metaforycznie i nieco enigmatycznie zatytułowanych rozdziałach (np. „Precz od wszystkich słońc”, „Bosymi stopami”, „Czas zbierania kamieni”, „Święty Zacheusz”) wydała mi się zachęcająca. Od czasów św. Tomasza z Akwinu teologia przyzwyczajają nas do opasłych traktatów, jakby chcąc tym samym powiedzieć, że *summa* jest wręcz jedyną formą twórczości teologicznej. Dodatkowo bohater książki – Zacheusz, postać ewangelijna, zdaje się nigdy nie był szczególnie ulubioną postacią w dywagacjach o Bogu.

Podczas lektury książki uderza jej osobisty charakter, zmaganie się samego autora z problemem wiary oraz uzewnętrznienie niezwykle bogatego wnętrza jego osoby. W pewnym sensie teolog ten otwiera swój wewnętrzny daleki od dogmatyzmu świat, a pokazując czytelnikowi kolejne jego odsłony, przywołuje postacie z historii myśli ludzkiej, bez dzielenia ich na teologów i nieteologów, a nawet wierzących i ateistów. Wplecione poglądy wielu wybitnych myślicieli z różnych dziedzin nie stanowią tu tylko dodatku erudycyjnego do treści, ale współtworzą ją w pewnym sensie jako przedłużenie pytań oraz postawy Zacheusza. Autor, prowadząc wywód, zaczyna przypominać swojego bohatera – Zacheusza, który siedzi na drzewie i czeka na Jezusa. Jednak jego oczekiwanie nie jest bierne, wręcz przeciwnie, wypełnione szczególnie intensywnym rozmyślaniami. Jakby nieustannie wypatruje tego, z którym chce się spotkać. Zresztą, jak podkreślił on na końcu książki, powstawała ona w szczególnej atmosferze pustelni klasztoru kontemplacyjnego nad Renem.